

Kostanecki, Stanisław

Ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego w 1831 roku w Płocku

Notatki Płockie 17/1-65, 29-33

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



21 stycznia 1972 r. Sala Sejmowa Ratusza. Laureaci dorocznych nagród m. Płocka w dziedzinie upowszechniania kultury. Od prawej: mgr Jerzy Mazuś (członek TNP), mgr Maria Olszewska, Wiesław Dyśkiewicz (członek TNP), Leszek Guzowski, mgr inż. Ryszard Frankowski (członek TNP), Tadeusz Zakrzewski oraz Zespół „Arabeska” Płockiego Domu Kultury w składzie: Leszek Mierzejewski, Bogdan Rozumek, Wanda Sobieraj, Stefan Słęczkowski, Andrzej Pączkowski i Tomasz Rogowski.

klubu „Marabut”, mgr inż. Ryszard Frankowski — prezes Amatorskiego Klubu Filmowego „Płock”, fotografik z Muzeum Mazowieckiego w Płocku Wiesław Dyśkiewicz oraz amatorski zespół muzyczno-wokalny „Arabeska” z Płockiego Domu Kultury.

Wyróżnieni związali swoją pracę szczególnie z Płockiem i z Mazowszem, ale niektórzy z nich osiągnęli również sukcesy krajowe i zagraniczne.

S.K.

STANISŁAW KOSTANECKI

Ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego w 1831 r. w Płocku

Tablica, odsłonięta w dniu 21 stycznia 1972 roku w Sali Sejmowej płockiego ratusza, przypominała społeczeństwu naszego miasta, że 23 września 1971 r. minęło 140 lat od dnia, w którym Sejm Królestwa Polskiego, naczelny organ władzy powstania listopadowego, po raz ostatni obradował w Płocku.

Był to jeden z dramatycznych epizodów chylącego się ku upadkowi powstania, ostatni urzędowy akt działalności sejmu po opuszczeniu przezeń Warszawy. Po krwawych walkach w dniach 6 i 7 września 1831 r. ze szturmującymi miasto wojskami carskimi stolica Polski skapitulowała, jednak wojsko powstańcze nie złożyło broni, lecz udało się na Pragę. Przybyły tam również sejm i rząd. Z Pragi ponad 33 tysiące wojska i tłumy uchodźców cywilnych popłynęły na tereny województwa płockiego. 11 września Sejm wznowił swe obrady w Zakroczymiu. Tu właśnie w związku z możliwością ostatecznej klęski, w dniu 19 września senatorowie i posłowie musieli złożyć

oświadczenie, czy w razie potrzeby pójdą z sejmem, choćby na tułactwo. Część wymówiła się, część oświadczyła gotowość. Jednocześnie z Sejmem w Zakroczymiu podjęli również działalność klubieści z Towarzystwa Patriotycznego.

W tym czasie zostały zerwane układy wojskowych polskich z rosyjskimi, gdyż Polacy odrzucili żądanie feldmarszałka Paskiewicza zdania się na łaskę cara. Wtedy wojska rosyjskie zaczęły się posuwać w kierunku Modlina i Zakroczymia, w związku z czym wojska powstańcze wznowiły swój marsz w kierunku Płocka. Również sejm 20 września opuścił Zakroczymie, udając się do Płocka, dokąd przybył 21 września przed wieczorem.

23 września w godzinach rannych we wsi Słupno pod Płockiem odbyła się pod przewodnictwem naczelnego wodza generała Macieja Rybińskiego narada 40 wyższych dowódców armii powstańczej, zgromadzonej w okolicach Płocka. Rozpatrywano powtórne ultima-

tum Paskiewicza, żądające bezwarunkowej kapitulacji. Po burzliwej dyskusji tylko 7 generałów (a wśród nich Józef Bem i Jan Nepomucen Umński) i 1 pułkownik byli za dalszym prowadzeniem wojny. Reszta głosowała za kapitulacją.

Wiadomość o wynikach głosowania rady wojennej w Słupnie wywołała wzburzenie w Płocku: zarówno w sejmie i w rządzie, jak wśród wojskowych i cywilów przybyłych do miasta. Byli wśród nich m. in. działacze Towarzystwa Patriotycznego, bywalcy warszawskiej kawiarni „Honoratka”. Obecnie naradzali się w płockich cukierniach i na płockich ulicach. Był także wśród nich Maurycy Mochnacki, „płomienny trybun rewolucji i ludu warszawskiego”. Był Joachim Lelewel i członkowie jego tajnego komitetu zorganizowanego w Zakroczymiu, zajęci m. in. rozdzielaniem w Płocku tzw. patentów zakroczymskich, mających zapewnić polskim działaczom postępowym pomoc organizacji demokratycznych w zachodniej Europie.

23 września o godz. 11-ej przed południem w sali na pierwszym piętrze płockiego ratusza zebrał się sejm dla zajęcia stanowiska wobec postanowień rady wojennej w Słupnie. Obrady rozpoczęto w mocno przerzedzonym składzie, gdyż z 54 senatorów stawili się tylko dwóch, a ze 150 posłów i deputowanych — tylko 41. (Niezbędna do ważności obrad ilość



ANTONI OSTROWSKI (1782—1845). Jako prezes senatu przewodniczył obradom połączonych izb sejmowych w Płocku. Reprezentant ziemiaństwa wyznającego ideologię burżuazyjno-liberalną, pracował nad uprzemysłowieniem kraju. Założył miasto Tomaszów Mazowiecki, a w 1824 r. — „Kompanię Fabryczno-Handlową Tomaszowską”. Po wybuchu powstania listopadowego został mianowany generałem i dowódcą Gwardii Narodowej. U schyłku powstania przeciwstawił się planom kapitulacji. Na emigracji odczył się od obozu arystokratycznego w Paryżu i dążył do wznowienia sejmu solwowanego w Płocku. Zmarł we Francji.



BONAWENTURA NIEMOJOWSKI (1787—1835). Jako poseł od 1820 r. na sejm Królestwa Polskiego w okresie przedpowstaniowym był wraz ze swym bratem Wincentym przywódcą opozycji liberalnej, tzw. kaliszian. W okresie powstania: początkowo minister sprawiedliwości, następnie minister spraw wewnętrznych, po 15 sierpnia 1831 r. — wiceprezes, od 8 września prezes Rządu Narodowego. W tym charakterze wspólnie z sejmem, obradującym w Płocku, przeciwdziałał polityce kapitulanczej części generalicji. Zmarł w Paryżu, gdzie działał jako prezes Komitetu Tymczasowego Emigracji.

wynosiła 33 osoby). Po kapitulacji Warszawy wielu posłów i senatorów rozjechało się w różnych kierunkach, opuszczając w ten sposób izby powstańczego parlamentu. Uczynili to najliczniej posłowie konserwatywni, w związku z czym lewica sejmowa zyskała korzystniejszy stosunek procentowy i większe możliwości działania. Od kapitulacji Warszawy obradom sejmowym nadawali ton „kaliszanie”, radykalowie oraz posłowie z Ziemi Wschodnich tj. Litwy, Ukrainy, Podola i Wołynia. Ci posłowie „wschodni” powiększyli skład sejmu już w czasie powstania i stanowili w nim najbardziej radykalną i postępową grupę.

Obradom sejmu w dniu 23 września przewodniczył przydujący w senacie wojewoda Antoni Ostrowski. Obecni byli m. in.: marszałek sejmu Władysław Ostrowski (brat Antoniego), historyk Joachim Lelewel, poeci Bohdan Zaleski i Kantorbery Tymowski, literaci Ksawery Godebski i Eugeniusz Breza, pisarz i wydawca Aleksander Jelowicki, prawnik Jan Olrych Szaniecki, margrabia Aleksander Wielopolski i publicysta Walenty Zwierkowski, Z dziesięciu przedstawicieli województwa płockiego w sejmie stawili się: poseł ostrołęcki Sta-



JÓZEF BOHDAN ZALESKI (1802—1886), jeden z postów z Ziem Wschodnich, najbardziej radykalnej i postępowej grupy w sejmie powstańczym 1831 r. Uczestnik powstania listopadowego, członek Towarzystwa Patriotycznego, współredaktor radykalnej „Nowej Polski”, na emigracji — działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Współtwórca ukraińskiej szkoły poetów, zwany „słowikiem Ukrainy”. Od roku 1824 przebywał w Płocku jako nauczyciel dzieci pułkownika Szembeka. W dniu 25 września 1831 r. w Płocku otrzymał krzyż *Virtuti Militari* za bohaterski udział w bitwach pod Dobrem, Stanisławowem i Grochowem. Zmarł we Francji.

WŁADYSŁAW OSTROWSKI (1790—1869), marszałek sejmu powstańczego 1830/31. Wspólnie z bratem Antonim był jednym z inicjatorów detronizacji cara Mikołaja I jako króla Polski. To o tej detronizacji napisał Mickiewicz w „Reducie Ordońa”: „Warszawa jedna mocy twojej się urąga, podnosi na cię rękę i koronę ściąga!...” „W prowadzeniu obrad był uczciwy, przytomny, porządnym, wstrzymywał swe osobiste przekonania, tłumił skłonności i słabostki, aby nigdy głosowi poselskiemu prawa jego nie pogwałcił”. Był zbliżony do grupy poselskiej kalizsan. Po przekroczeniu granicy pruskiej wyjechał do Krakowa, ale został przez władze austriackie internowany w Gratzu w Austrii, gdzie przebywał przez dwadzieścia kilka lat. Zmarł w Krakowie.

JOACHIM LELEWEL (1786—1861), jeden z najwybitniejszych historyków polskich, działacz polityczny i społeczny. Od 1829 r. poseł na sejm; w czasie powstania — członek Rządu Narodowego, jednocześnie prezes Towarzystwa Patriotycznego, reprezentował ugrupowania demokratyczne i postępowe. Na emigracji dążył do zjednoczenia różnych organizacji wychodźców. Współpracował z lewicowymi działaczami europejskimi m. in. z Marksem i Engelsem. W 1848 r. podpisał Manifest Komunistyczny. Po upadku Wiosny Ludów poświęcił się głównie pracy historyka. Zajmował się również tematyką mazowiecką i płocką, ogłaszając m. in. obszernie i ważne publikacje: „Księgi ustaw polskich i mazowieckich...” Wilno 1824, „Stare pieniądze w r. 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzeboniu wykopane...” Warszawa 1826 r. (Sredniowieczny skarb srebrny z Trzebunia zabezpieczyło i wstępnie zbadało Towarzystwo Naukowe Płockie w 1824 r.) oraz „Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie...” (chodzi o katedralne, romańskie „Drzwi Płockie” z połowy XII w.), Poznań 1857. Na emigracji mieszkał Lelewel głównie w Brukseli. Zmarł w Paryżu.

niśław Barzykowski, poseł przasnyski Wincenty Chelmiński oraz deputowany z miasta Płocka Ignacy Dembowski.

Na początku obrad odczytano pismo prezesa Rządu Narodowego Bonawentury Niemojowskiego z prośbą o dymisję. Niemojowski uzasadniał ją tym, że nie godzi się z postanowieniami rady wojennej w Słupnie, lecz „nie ma sposobu ratowania honoru wojska”. Dymisja została przyjęta. Wtedy sejm wzywał generałów: Józefa Bema i Jana Nepomucena Umińskiego dla złożenia sprawozdania o sytuacji i o możliwościach działania na przyszłość. Bem i Umiński zgodnie stwierdzili, że, jak to ujawniła rada wojenna w Słupnie, większość wyższych dowódców nie chce walczyć dalej. Należy wobec tego zostawić ich na prawym brzegu Wisły, a wojsko pod nowym wodzem naczelnym, nie przerywając działań wojennych, powinno szybko pomaszerować w Krakowskie.

Po wysłuchaniu wypowiedzi Bema i Umińskiego sejm przystąpił do wyboru nowego naczelnego wodza i jednocześnie prezesa rządu, postanowiono bowiem ze względu na szczególnie niebezpieczną sytuację oba te urzędy połączyć w jedną rękę. Zgłoszono tylko dwie kandydatury: Bema i Umińskiego, gdyż trzeci ewentualny kandydat generał Henryk Dembiński,

przeszedłszy Wisłę po moście zbudowanym w pobliżu Płocka przez saperów, działał na czele swego korpusu na lewym brzegu rzeki.

W czasie obrad sejmu na rynku przed ratuszem zgromadził się tłum wojskowych i cywilnych. Oficerowie z różnych jednostek wojskowych wołali w kierunku okien pierwszego piętra ratusza do obradujących: „Dajcie nam wodza, co by nas do boju prowadził!” Sejm większością głosów wybrał generała Umińskiego. Nie wybrano Bema, posiadającego wybitny talent wojskowy, ze względu na jego związki z grupą konserwatystów księcia Czartoryskiego. Był to jednak błąd, gdyż Umiński był dowódcą raczej przeciętnym i nie miał dostatecznej popularności w wojsku.

Po głosowaniu wzywano generała Umińskiego. Gdy wszedł on na salę, sejm powstał. Bracia Ostrowscy, przewodniczący obrad i marszałek sejmu przekazali mu władzę „w tak czułych wyrazach, że się posłowie popłakali”. Umiński jednak przyjął tylko funkcję naczelnego wodza. Wobec tego Sejm stanowisko prezesa rządu oddał z powrotem Bonawenturze Niemojowskiemu.

Uczczony owacją oficerów, zgromadzonych na rynku, nowy wódz naczelny pojechał do wojska, stacjonującego w rejonie Słupno —



JOZEF BEM (1794—1850), generał, wybitny i bohaterski dowódca artylerii powstańczej w bitwach pod Iganiami i Ostrołęką oraz podczas obrony Warszawy. Na emigracji próbował organizować legiony polskie w Belgii, Egipcie i Portugalii. Podczas Wiosny Ludów — we wrześniu 1848 r. dowódca obrony zrewolucjonizowanego Wiednia, później naczelny wódz powstańczej armii węgierskiej — ukochany przez żołnierzy „ojczulek Bem”. Po upadku rewolucji zaciągnął się do armii tureckiej. Zmarł w Aleppo, w Syrii. W 1929 r. sprowadzono jego prochy do Polski i złożono w mauzoleum w jego rodzinnym mieście — Tarnowie. Postać i czyny Bema stały się natchnieniem genialnych poetów: Sandora Petöffiego i Cypriana Norwida.

STANISŁAW BARZYKOWSKI (1792—1872), poseł ostrołęcki z województwa płockiego, wybitny mówca, energiczny kierownik wydziału wojskowego, od stycznia do sierpnia 1831 r. — minister tego resortu w Rządzie Narodowym. Mimo swego wysokiego stanowiska jako prosty żołnierz bił się w szeregach 11 pułku piechoty województwa płockiego pod Wawrem, Grochowem, Iganiami, otrzymując za waleczność srebrny krzyż *Virtuti Militari*. Jeden z najbliższych współpracowników księcia Adama Czartoryskiego. Autor pięciotomowego pamiętnika „wydanego pt. „Historia powstania listopadowego”. Opisał w nim m. in. ostatnie posiedzenie sejmu Królestwa Polskiego w Płocku. Zmarł w Paryżu.

JAN NEPOMUCEN UMIŃSKI (1780—1851), uczestnik Powstania Kościuszkowskiego i wojen napoleońskich, współzałożyciel tajnych organizacji patriotycznych, za co władze pruskie skazały go w 1824 r. na kilka lat twierdzy, z której zbiegł w 1831 r. do Królestwa. Jako generał dywizji walczył pod Wawrem i w obronie Warszawy. Mianowany wodzem naczelnym, po kilku godzinach zrzekł się swego stanowiska wobec oporu oficerów piechoty, nie chcąc dopuścić do możliwego rozlewu krwi. Po upadku powstania władze pruskie skazały zaocznie na śmierć szereg oficerów powstańczych, będących obywatelami pruskimi, a nazwiska ich, z nazwiskiem Umińskiego na czele przybito do wzniesionej na placu w Poznaniu szubienicy. Mimo grozących represji społeczeństwo polskie ozdabiało szubienicę kwiatami. Umiński wyemigrował do Francji. Zmarł w Wiesbaden.

Borowiczki. Tu część jazdy przyjechała go z entuzjazmem. Wyraźną wrogosć okazali mu jednak oficerowie piechoty. Wyłonili oni 50-cioosobową delegację, która oświadczyła wysłannikom sejmowi, że nie uznają Umińskiego za wodza. Oficerowie ci podburzyli oddziały piechoty, wmawiając im, że Umińskiego wybrali tylko „krzykacze — klubiści”. W tej sytuacji Umiński, nie chcąc dopuścić do możliwego rozlewu krwi, późnym wieczorem 23 września złożył władzę naczelnego wodza na ręce prezesa rządu Niemojowskiego.

Przedtem jeszcze dobiegły końca długie obrady sejmowe, debatującego na ratuszu płockim nad dalszym swym postępowaniem. Zakończył je marszałek sejmowy Władysław Ostrowski tradycyjną formułą: „T y m c z a s e m s e s j a s o l w u j e s i ę”.

Jednak ta sesja sejmowa nie miała już dalszego ciągu. Okazało się później, że w dniu 23 września 1831 roku w Płocku sejm polski w okresie zaborów obradował po raz ostatni.

Bezpośrednio po rezygnacji Umińskiego prezes rządu Niemojowski przesłał pismo do generała Macieja Rybińskiego, przywracające mu stanowisko naczelnego wodza.

Gdy wieść o tych wypadkach rozeszła się po Płocku, na ulicach i placach miasta zgromadziły się tłumy, głośno wyrażające swe niezadowolone. Nachodzono i błagano generała Dem-

bińskiego, który już wtedy powrócił z Wisły do Płocka, by sam ogłosił się naczelnym wodzem. Oświadczył on jednak, że tego nie uczyni, chyba by generał Rybiński dobrowolnie złożył władzę. Rozeszły się wtedy pogłoski, że klubiści zamierzają doprowadzić w Płocku do rozruchów. Aby im zapobiec, generał Rybiński wysłał do miasta pułk piechoty pod dowództwem pułkownika Feliksa Breńskiego. Do gwałtowniejszych więc wystąpień nie doszło.

W dniu 25 września sejm i rząd, ubezpieczone przez 4 szwadrony jazdy, opuściły Płock. Przez Sierpc, Rypin i Osiek naczelne władze narodowe pociągnęły ku granicy pruskiej. Przekroczyły ją 26 września. Przedtem prezes rządu Niemojowski wydał jeszcze odezwę, zastrzegającą na wypadek kapitulacji (gdyby ją naczelny wódz podpisał), że nie ma ona aprobaty cywilnych władz państwowych.

Ta nieugięta postawa sejmowi i rządowi powstańczemu wywarła jednak wpływ na postawę wyższego dowództwa. Toteż, gdy w dniu 28 września w Szpetalu Górnym koło Włocławka rada wojenna rozpatrywała ponowne ultimatum Paskiewicza, jeszcze bardziej brutalne, odrzucono je stanowczo. Tym razem tylko 5 uczestników narady wypowiedziało się za bezwarunkową kapitulacją. Wojsko polskie pociągnęło więc ku granicy pruskiej, przekro-

czyło ją w dniu 5 października i poszło na tułactwo.

Na emigracji próbowano wznowić działalność sejmu powstańczego w Paryżu. Z różnych stron przybyli do Francji posłowie i senatorowie z trudem osiągnęli wreszcie potrzebny do ważności obrad komplet 33 osób. Reprezentowali oni wszystkie województwa (z wyjątkiem augustowskiego), mające swych przedstawicieli w sejmie powstańczym. Województwo płockie było reprezentowane przez posłów Stanisława Barzykowskiego i Wincentego Chelmskiego. Odbyto szereg posiedzeń, w czasie których dyskutowano celowość i legalność wznowienia obrad na obczyźnie. Jak pisał w swych wspomnieniach Aleksander Jełowicki: „Chcący sejmu... twierdzili, że jesteśmy kontynuacją sejmu w Płocku zalimitowanego”. Przeciwnicy wznowienia oficjalnej działalności sejmu mówili, że rząd francuski nie zgodzi się na taką działalność. Na to Lelewel odpowiedział: „Jak nas rozpędzą, to pójdziemy gdzie indziej, a jak nas z Europy wygonią, to na okręcie będziemy protestować!” Jednak na skutek sprzeciwów konserwatywnej mniejszości zebrania posłów i senatorów, odbywane w latach 1832—1835, nigdy nie zyskały urzędowego charakteru.

WOJCIECH CHYLIŃSKI

Stan prac przy wykonywaniu w Szczecinie kopii romańskich „Drzwi Płockich”

W poprzednim numerze kwartalnika „Notatki Płockie” (nr 5/64, październik—grudzień 1971) w artykule pt.: „Szczecińscy specjaliści w Nowogrodzie Wielkim” opisałem nasz pobyt i pracę nad wykonaniem matrycy romańskich, katedralnych „Drzwi Płockich” z połowy XII wieku, które od około 1400 roku znajdują się w zachodnim portalu nowogrodzkiego soboru św. Zofii.

Poniższa informacja omawiająca bieżący stan prac zespołu naukowo-badawczego Pracowni Konserwacji Zabytków — Oddział w Szczecinie nad wykonaniem kopii „Drzwi Płockich”, podana jest na tle harmonogramu obejmującego całokształt zakresu robót od chwili przywiezienia (listopad 1971) elementów matrycy z Nowogrodu Wielkiego aż do planowanego zakończenia dzieła.

Wstępna działalność skoncentrowana była na sprawach i pracach organizacyjnych. Chodziło tu o ułożenie programu, skompletowanie zespołu przez przyjęcie chemika, którego trzeba było przeszkolić, znalezienie miejsca pod zamagazynowanie przywiezionych materiałów, zaprojektowanie niezbędnej aparatury, zakup

Obecność i działalność w Płocku w dniach 21—25 września 1831 r. sejmu i rządu, tych najwyższych organów państwowych, sprawiły, że miasto nasze w tych 5 dniach wrześniowych było stolicą Polski. Tak to rozumiał Maurycy Mochnecki, który, usiłując podnieść na duchu zgnębionych kapitulacją Warszawy rodaków, napisał w Zakroczymiu w jednym z numerów „Gazety Narodowej” te słowa: „Gdzie przeniecujemy, tam będzie stolica Polski!” Te słowa tchnęły nadzieją na dalszą walkę aż do ostatecznego zwycięstwa. Podobną nadzieję wyrażały słowa marszałka sejmu Władysława Ostrowskiego: „Tymczasem sesja solwuje się”.

A może byłoby dobrze zainicjować, by, gdy nadejdzie 150-ta rocznica ostatniej sesji Sejmu Królestwa Polskiego na ratuszu płockim przybył na uroczystą sesję do Płocka Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby uczcić nie tylko godną postawę obywatelską i patriotyczną członków powstańczego sejmu, lecz także ich wiarę w przyszłe zwycięstwo sprawy wolności i sprawiedliwości.



zdjęcie 1